


<https://doi.org/10.18778/0208-6069.102.07>



*Przemysław Kubiak**

 <https://orcid.org/0000-0001-8007-6942>

*Joanna Kulawiak-Cyrankowska***

 <https://orcid.org/0000-0001-9498-4845>

CANTUS VIVIT LEGE ROMANA!

Streszczenie. W XIV-wiecznym traktacie *Ars cantus mensurabilis mensurata per modos iuris* zasady muzyki menzuralnej tłumaczone są przez odniesienia do *ius commune*. Celem artykułu jest prześledzenie rzymskich korzeni tych nawiązań i wykazanie, że i muzyka żyje czasem prawem rzymskim.

Słowa kluczowe: prawo rzymskie, muzyka menzuralna, *romanesimo*, *ius commune*, recepcja prawa rzymskiego

CANTUS VIVIT LEGE ROMANA!

Abstract. In the 14th-century treatise *Ars cantus mensurabilis mensurata per modos iuris*, the principles of mensural music are explained by references to *ius commune*. This article aims to trace their Roman roots and to show that music too is sometimes governed by Roman law.

Keywords: Roman law, Mensural notation, *romanesimo*, *ius commune*, Reception of Roman law

Kto miał szczęście poznać dr. Ireneusza Jakubowskiego, ten wie, że muzyce jest do prawa, a już zwłaszcza do prawa rzymskiego, bardzo blisko. I to nie tylko z tego powodu, że – jak udowodnił dr Jakubowski – da się pogodzić wykładanie tej dyscypliny z uniwersyteckiej katedry z licznymi wyjazdami w trasy koncertowe, ani też dlatego, że o prawie rzymskim można śpiewać (Jakubowski 2019). Prawo odnajdzie się w świecie muzyki jeszcze w wielu innych postaciach¹.

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Prawa Rzymskiego, pkubiak@wpia.uni.lodz.pl

** Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Prawa Rzymskiego, jkulawiak@wpia.uni.lodz.pl

¹ Por. np. Manderson, Caudill (1999); Manderson (2000); Zeidler (2018, 256–262).



Szczególnie miłe prawnikom są głosy porównujące źródła prawa do zapisów utworów muzycznych, którym życie nadaje dopiero wirtuoz-interpretator (Łętowska 2005; Zajadło 2018, 7; 2016, 25; Nitrato Izzo 2010; Kamiński 2014, 11; Arban 2017, 77–85; Frank 2018, 17). Prawo ma z muzyką wiele wspólnego także dlatego, że obie te przestrzenie charakteryzuje normatywna natura: w każdej z nich akty tworzenia i interpretacji porządkowane są bowiem przez ustalone reguły oraz standardy.

Kategorie te połączono także w XIV-wiecznym anonimowym² traktacie *Ars cantus mensurabilis mensurata per modos iuris* na temat muzyki menzuralnej. Pod tym pojęciem należy rozumieć formującą się od XIII w. muzykę polifoniczną z ustaloną realizacją rytmiczną – przeciwieństwo jednogłosowego chorału bez ściśle określonych wartości rytmicznych. Już tytuł dzieła, który można by przetłumaczyć jako *Zasady muzyki menzuralnej wytyczone przez reguły prawa*, zwraca uwagę prawnika i to nie wyłącznie dlatego, że pojawia się w nim bliski jego sercu termin *ius*. Równie udane wydaje się użycie pojęcia *modus*, które, zadomowione zarówno w sferze muzyki, jak i prawa, w zależności od kontekstu może oznaczać „rytm, miarę, melodię, takt”, ale także „regułę, przepis” (Sondel 1997, 632). Tytuł jest więc zapowiedzią subtelnej gry *ars musicae* z *ars iuris*, w której autor traktatu czerpał z prawa tyleż chętnie, co twórczo. Jest to szczególnie widoczne, jeśli przyrzeć się bliżej korzeniom tych odwołań i zamiast do *ius commune*, jak to znakomicie zrobił Matthew Balensuela (1994a, 17–37; 1994b)³, sięgnąć trochę dalej – do prawa rzymskiego.

Odwołanie do prawa można znaleźć już we wstępie traktatu, gdzie autor objaśnia przyczyny jego napisania. Intencją było nade wszystko skorygowanie błędów popełnianych przez teoretyków muzyki (Balensuela 1994a, 23; 1994b, 174–75). Podobne motywy są dobrze znane literaturze. Tym razem zostały jednak uzasadnione w szczególny sposób:

Sed considerato quod „inter cetera opera caritatis, non minimum est errantem ab erroris sui semita revocare” ut ius dicit in rubrica De sponsalibus capitulo „Inter cetera” (...) et ego adimplebo illud. (ACM, 138)

Lecz zważywszy, że „wśród dzieł miłosierdzia najważniejszym jest wyprowadzanie błądzących z załków ich błędów”, jak stanowi prawo w tytule *O zaręczynach* w rozdziale „Pośród innych” (...) i ja spełnię ten obowiązek.

² Przypuszcza się, że traktat został napisany przez włoskiego mnicha należącego do zakonu augustianów lub dominikanów i powstał bądź we Florencji (Balensuela 1994a, 87), bądź też w Neapolu (Vivarelli 2005, 108–142).

³ Balensuela jest również autorem wydania krytycznego traktatu i jego przekładu na język angielski (1994a). Analizowane w tym artykule ustępy wskazano według paginacji tego wydania. O ile nie zaznaczono inaczej, tłumaczenia źródeł opracowane zostały przez autorów niniejszej publikacji.

Identyfikacja reguły prawnej nie sprawia trudności. Jest to bowiem jedy-ny przypadek, kiedy to autor wskazuje wprost jej proveniencję. Cytat pochodzi z pierwszego tytułu księgi czwartej Dekretalów Grzegorza IX (*Liber extra* 4, 1, 20)⁴. Wykorzystanie tej maksymy budzi jednak wiele ciekawych refleksji i skojarzeń. Prawo, które autor powołuje, dotyczyło bowiem bardzo szczególnej grupy osób błądzących, a mianowicie prostytutek. Przytoczony tekst to fragment listu Innocentego III z 1198 r., w którym zapewnia on odpuszczenie grzechów wszystkim mężczyznom biorącym za żony prostytutki. Panowała wtedy silna tendencja nawracania błądzących kobiet na ścieżkę prawości. Zachęcano zwłaszcza do reformy ich statusu społecznego, na przykład właśnie przez małżeństwo (Brundage 1987, 342, 395).

Warto przypomnieć, że stosunek do prostytutek w antycznym Rzymie aż do późnego średniowiecza nie ulegał większym zmianom i można skwitować go triadą moralnego potępienia, społecznej i prawnej „pogardy” oraz, dość zaskakująco, praktycznej tolerancji (Brundage 1987, 105). Zdaniem niektórych „kanalizowały” one nadmiar żądz cielesnych, stanowiąc swoiste zło konieczne, służące dobru publicznemu (Otis 1985, 12). Podejścia tego nie zmieniły ani przemiany społeczno-polityczne imperium, ani nawet religijne. W pismach pierwszych pisarzy chrześcijańskich wybrzmiewa jeszcze wyraźna kontestacja ogólnej kondycji społecznej i moralnej obywateli Rzymu, w tym prostytucji. W tym samym duchu pozostają także postanowienia synodu z Elwiry nakazujące wyłączać prostytutki ze wspólnoty wiernych. Z czasem gromiące wypowiedzi nie słabną, ale wątek traktowania prostytucji jako zła koniecznego zapewniającego ład społeczny pojawia się coraz częściej w literaturze chrześcijańskiej (Sokala 1998, 45–46). Tak na przykład św. Augustyn (*De Ordine* 2, 4, 12) stwierdza, że nie ma nic „bardziej brudnego, bardziej niegodziwego, bardziej haniebnego i bezecnego od nierządnic”, po chwili jednak dodaje: „ale usuń nierządnicę ze społeczeństwa, jaki zamęt wytworzą wtedy wszędzie żądze cielesne” (Augustyn 1953, 188). Ten pogląd wyznaczył kanon dla opinii następnych pokoleń pisarzy Kościoła oraz kanonistów aż do schyłku średniowiecza (Brundage 1976, 830). Podejście to co do zasady nie uległo zmianom aż do przełomu XIV i XV w., kiedy to doszło do wyraźnej poprawy statusu prostytutek oraz instytucjonalizacji ich profesji (Brundage 1987, 521; Otis 1985, 66–67).

W antyku na prostytutkach ciążyły liczne ograniczenia w sferze prawa, w tym m.in. wywodzący się z ustawodawstwa Augusta (Zabłocka 1987) zakaz zawierania małżeństw z wolno urodzonymi (Sokala 1998, 93–96; Misztal-Konecka 2011, 88–89). Jediną dostępną dla nich formę związku partnerskiego stanowił konkubinat. Prawo rzymskie było w tym zakresie nieprzejednane i nawet względem byłej prostytutki nie przewidywało wyjątków (Ulp. D. 23, 2, 43, 4). Regulacje te zostały

⁴ W rzeczywistości pełen tytuł brzmi *De sponsalibus et matrimoniis*, a treść dekretu rozpoczyna się od słów *Inter opera caritatis*, a nie – *Inter cetera*, jak podaje autor traktatu.

złagodzone dopiero w IV w. n.e., odnosząc się od tej pory jedynie do senatorów oraz urzędników wysokiej rangi. Aż do czasów Justyniana zdolność małżeńska prostytutek była więc ograniczona, a możliwość poprawy ich statusu społecznego w zasadzie wykluczona (Daube 1967, 392; Otis 1985, 12).

Motyw pokuty był raczej obcy w przedchrześcijańskim Rzymie. Wyraz skruchy traktowano jako fakt przyznania się do błędu i uczynionego zła. Tym bardziej zasługiwał więc na naganę. Kościół natomiast wyraźnie odrzucił ideę niezmywalnej skazy ciąży na kobietach lekkich obyczajów. Traktował je na równi ze wszystkimi pozostałymi grzesznikami, dając możliwość poprawy i odpuszczenia win. A być może i wręcz łagodniej, skoro zarówno doktryna, jak i historia Kościoła dysponowała licznymi przykładami nawróconych prostytutek, które niekiedy uzyskiwały nawet status świętych (Otis 1985, 13).

Pod wpływem chrześcijaństwa stopniowo dochodziło do zmian w mentalności Rzymian. Szczególny tego przykład stanowi rozwiązanie wprowadzone w VI w. przez cesarza Justyna, które, jak można przypuszczać, służyć miało społecznej rehabilitacji Teodory, przyszej żony cesarza Justyniana. Na mocy konstytucji cesarskiej (C. 5, 4, 23, pr.–1) wszystkie kobiety, które przez słabość swojej płci wybrały rozwiązły sposób prowadzenia się, ale następnie definitywnie porzuciły swoją profesję, mogły uzyskać od cesarza zgodę na zawarcie w pełni legalnego małżeństwa. Skutki tego przywileju sięgały jeszcze dalej, gwarantując *restitutio natalium* i przywracając tym samym na zasadzie fikcji sytuację prawną z dnia narodzin kobiety, umożliwiając jej pełną rehabilitację: tak społeczną, jak i prawną.

Prawo kanoniczne, mówiące co do zasady głosem prawa rzymskiego, przejęło większość regulacji dotyczących prostytutek (Brundage 1976, 828; Otis 1985, 66). W zakresie ich poślubiania podążyło drogą, do której furtkę uchylił cesarz Justyn. Gracjan, powołując wprawdzie autorytety odradzające powzięcia takiej decyzji, podkreślał jednak wyraźnie, że tego rodzaju małżeństwo będzie zgodne z prawem. Podobnie jak w prawie cesarskim, warunkiem koniecznym było, by kobieta rzeczywiście porzuciła dotychczasowe zajęcie (Brundage 1987, 249). Wprost zachęcało się też do ratowania w ten sposób niewiast z „moralnego bezeczeństwa”, przestrzegając jednak przyszłych małżonków przed siłą nawyku i pokusy powrotu do poprzedniego życia (C. 32 q. 1 d.p.c. 13 i c. 14). Status prawny takiej żony nie ulegał zmianie. Nadal podlegała ona wielu ograniczeniom w sferze prawa prywatnego (C. 4 q. 1 c. 1; C. 4 q. 2 i 3 c. 3). Jego opinie podtrzymywali również późniejsi prawnicy i kanoniści, traktując taki czyn jako godny pochwały, ale wyraźnie podkreślając znaczenie szczerzej pokuty i faktu porzucenia dawnej profesji (Brundage 1987, 309).

W tym duchu właśnie napisał swój list Innocenty III. Jego zachęta do poślubienia prostytutek przyjęła bardzo atrakcyjną postać. Odpuszczenie grzechów stanowiło bowiem nie lada korzyść duchową. Tym samym przyczynił się wyraźnie do poprawy losu kobiet, angażując do tego procesu dalszych beneficjentów. Nie sposób ostatecznie rozstrzygnąć, dlaczego autor traktatu nawiązuje do ustępu

z *Liber extra*. Zważywszy, że wskazuje on na pochodzenie źródła, można jednak przypuszczać, że nie jest to jedynie erudycyjny popis, ale posłużenie się argumentem *ex auctoritate*. Porównując prostytutki do niedouczonej muzyków, sugeruje, że należy dołożyć starań, by żadne z nich nie trwało już w mroku – czy to grzechu, czy to niewiedzy.

Pozostałe prawnicze aluzje związane są z nowym rodzajem zapisu nutowego, według którego kształt nuty wyznaczał także czas trwania dźwięku. Zapoznanie się z podstawowymi regułami rządzącymi notacją menzurálną jest pomocne dla dalszych rozważań. System ten oparty został na pięciu wartościach rytmicznych, którym odpowiadały następujące znaki nutowe: *maxima*, *longa*, *brevis*, *semibrevis* i *minima* (rys. 1). Relacja między nimi miała charakter proporcjonalny. Każda z nich mogła dzielić się bądź trójdzielnie – wówczas określano ją jako *perfecta*, bądź też dwudzielnie – wtedy stosowano przydawkę *imperfecta*. Dla przykładu: *longa perfecta* była trzy razy dłuższa od *brevis*, dziewięć razy dłuższa od *semibrevis* i dwadzieścia siedem razy od *minima*. Różnica pomiędzy *perfecta* i *imperfecta* nie znajdowała jednak odzwierciedlenia w kształcie nuty. Co więcej, umieszczenie obok siebie różnych wartości mogło prowadzić bądź do imperfekcji, czyli skrócenia o $\frac{1}{3}$ wartości domyślnie trójdzielnej, bądź też do alteracji, a zatem przedłużenia wartości rytmicznej o połowę (Apel 1961, 87–91, 107–115; Balensuela 1994b, 171–173).



Rys. 1

Pierwsze z tych zjawisk wydaje się szczególnie zajmować autora traktatu. W tym też kontekście często pojawiają się odwołania do prawa. Autora utworu, w którym występuje nietypowy przykład imperfekcji, porównuje się na przykład do prawodawcy (ACM, 234–236 *lex dictat quod autor legis non tenetur ad ipsius observantiam* – „prawo stanowi, że jego autor nie jest zobowiązany do jego przestrzegania”). Myśl ta wywodzi się bez wątpienia z Ulpianowskiego *princeps legibus solutus* (D. 1, 3, 31). Tak więc jak legislator zwolniony jest z przestrzegania ustaw, tak i autor utworu ma prawo czynić odstępstwa od obowiązujących w muzyce zasad.

W szczególności sposób wykorzystano także zasadę *prior tempore potior iure*. Chociaż w tym brzmieniu reguła ta została sformułowana przez papieża Bonifacego VIII (1294–1303), jej rzymskie pochodzenie nie ulega wątpliwości. Odnaleźć ją

Tradycyjna interpretacja	12	3	123
<i>Ars cantus mensurabilis</i>	123	1	12

Rys. 2

można w konstytucjach Karakalli (C. 8, 17, 2 (...) *praevallet iure, qui praevenit tempore*; C. 8, 17, 4 (...) *sicuti prior es tempore, ita potior iure*), gdzie powoływana jest w aspekcie problematyki wielości zastawów. Hermogenian zdaje się odwoływać do niej w nieco innym kontekście: według niego ilekroć przedmiotem sporu

jest korzyść, która może przyspaść dwóm osobom, to lepsza jest pozycja tej osoby, której sprawa jest wcześniejsza (D. 50, 17, 98). Natomiast w przykładzie podobnym do tego, który został zaprezentowany na rys. 2⁵, zasada ta posłużyła autorowi traktatu do uzasadnienia odstąpienia od tradycyjnej interpretacji rytmicznej:

Queretur autem quare potius imperficit secunda quam prima? Regula universalis est quod qui prior est tempore potior est iure. (ACM, 158)

Można zapytać, dlaczego imperfekcji ulega raczej druga niż pierwsza. Ogólna zasada jest taka, że ten, kto jest pierwszy w czasie, jest lepszy w prawie.

Ze względu na swoją pozycję pierwsza *maxima perfecta* jest „silniejsza” muzycznie i to ona powinna dyktować interpretację rytmu, nawet jeśli jest to sprzeczne z dotychczasową praktyką. Innym razem zasada *prior tempore potior iure* pomaga rozstrzygnąć, że alteracji powinna ulegać druga w kolejności wartość (ACM, 156 *regula iuris est ergo secunda*), jako że układ nut czyni ją muzycznie „słabszą” od pierwszej (Balensuela 1994b, 179). Wreszcie, znalazła ona zastosowanie także w sytuacji rozdzielenia doskonałej grupy wartości przez inne nuty (synkopa), prowadzącej do zachwiania metrycznego (rys. 3):



Rys. 3

Quod nota per sincopam reducta dicitur habere priorem locum, quem potest habere per regulam iuris, qui prior est tempore potior est in iure. (ACM, 210)

O nucie, której wartość uległa zmniejszeniu przez synkopę, mówi się, że ma pozycję pierwszą, którą może mieć na mocy zasady prawa: kto jest pierwszy w czasie, jest lepszy w prawie.

Na mocy zasady *prior tempore potior iure* pierwsza *longa* uzyskuje więc na tyle silną pozycję, by móc stworzyć doskonałą grupę wartości, nawet jeśli nuty zostały rozdzielone przez trzy *maximae* i skutkuje to przesunięciem rytmicznym.

Odniesienie do prawa pojawia się także przy omawianiu imperfekcji *ad totum* (w odniesieniu do całości) najwyższej wartości – *maxima perfecta*. Autor objaśnia, że można jej było dokonać tylko jednokrotnie, w ten sposób uzasadniając swoje stanowisko:

Probatur cum in iure sit <cautum⁶> quod nihil debeat duplici contritione contineri unico respectu. (ACM, 190)

Przyjmuje się tak, ponieważ prawo nakazuje, że w żadnym razie nie powinno się obejmować jednego czynu podwójną skruchą.

⁵ Przykłady z rys. 2 i rys. 3 opracował Balensuela (1994b, 178, 180).

⁶ Balensuela zaproponował tu lekcję <cautus> w miejsce *cantus* obecnego w manuskryptach, sugerując, że zmiana mogła nastąpić z winy skryby nieobeźnanego z terminologią prawniczą (1994a, 191, przyp. 80). Rzeczownik *cavere* rzeczywiście doskonale wpisuje się w kontekst rozważań. W tym przypadku konieczna jest jednak forma bezosobowa – stąd zaproponowana korekta.

Fraza ta przypomina fragment dekretu papieża Aleksandra III (1159–1181), w którym poparł on stanowisko Tomasza Becketa, arcybiskupa Canterbury, w sporze z Henrykiem II Plantagenetem. W tym przypadku chodziło o zakres jurysdykcji w razie dopuszczenia się przez duchownego przestępstwa według prawa świeckiego. Becket, wbrew postanowieniom konstytucji klarendońskich wydanych przez króla Anglii w 1164 r., według których duchowny powinien w takich sprawach odpowiadać zarówno przed sądem kościelnym, jak i świeckim, dążył do wyłączenia właściwości sądu królewskiego (Thomas III 1998, 74–76). W dekretale stwierdza się, że osoby duchowne nie powinny być sądzone za ten sam czyn zarówno na podstawie prawa kanonicznego, jak i świeckiego (X 2, 1, 4 (...) *nec duplici debeat ipsum contritione conterere*⁷, *iudici tradere seculari* – „(...) ani też nie powinien być nękan podwójną skruchą, przekazany w ręce świeckiego sędziego”). Imperfekcja *ad totum* została więc przyrównana przez autora traktatu do sankcji (Balensuela 1994a, 177). Jej podwojenie, tak jak dublowanie kar względem osób duchownych, uznał natomiast za niedopuszczalne. Przyjęta linia „obrony” – czy to niezależności sądownictwa kościelnego, czy to wartości przed jej potencjalnym skróceniem o $\frac{2}{3}$ – ma swoje korzenie w antycznej zasadzie *ne bis in idem*.

O regule tej wspominał już Demostenes w mowie wygłoszonej przeciw Leptynesowi w 355 lub 354 r. p.n.e. (Dem. 20, 147 οἱ νόμοι δ' οὐκ ἑῶσι δις πρὸς τὸν αὐτὸν περὶ τῶν αὐτῶν (...) – „Prawo zabrania dwukrotnego sądenia tego samego człowieka w tej samej sprawie”). Na gruncie prawa rzymskiego jej poświadczenie można znaleźć w *lex Acilia repetundarum* z 123 lub 122 r. p.n.e. przeciw łapownictwu (*l. Acilia 28 De eadem re ne bis agatur*) stanowiącej, że nie można było dwa razy procesować się o to samo. Po skazaniu lub uwolnieniu oskarżonego kolejny proces był możliwy jedynie wówczas, gdy dopuścił się on później nadużycia tej samej natury bądź gdy wystąpiły uchybienia natury procesowej (Kołodko 2012, 162). Ulpian natomiast twierdzi, że namiestnik prowincji powinien zadbać o to, by człowiek niewinny nie był oskarżany ponownie o to samo przestępstwo (D. 48, 2, 7, 2). (Pseudo-)Paulus również wypowiada się w tym duchu, z tym jednak zastrzeżeniem, że ponowne oskarżenie nie może być wniesione przez tę samą osobę (P.S. 1, 6b, 1). Cesarze Dioklecjan i Maksymian postanowili ponadto, że kolejne oskarżenie było niemożliwe nie tylko w razie niewinnienia, ale już wówczas, gdy daną osobę wcześniej oskarżono o to samo przestępstwo (C. 9, 2, 9). Łatwo więc zauważyć, że z gwarancji procesowej wydania tylko jednego wyroku wskutek popełnienia jednego czynu przestępczego w interpretacji autora traktatu reguła ta przerodziła się w ochronę przed zdublowaniem sankcji.

Ostatnie odniesienie do prawa kryje się w sformułowaniu *in iure est <cautum*⁸ *quod par in parem nullum habere dominium* (ACM, 194 „prawo nakazuje,

⁷ Fraza ta zaczerpnięta została z Księgi Jeremiasza (Jr 17,18 *duplici contritione conterere eos*). Nie można więc wykluczyć, że i tutaj w treści traktatu zaszła omyłka pisarska i zamiast wersji *contineri* należałoby zaproponować lekcję *<contereri>*.

⁸ Balensuela ponownie proponuje tu uzupełnienie *<cautus>* (1994a, 194). Por. przyp. 6.

że równy nie ma władzy nad równym”). Autor traktatu rozstrzyga w ten sposób, że jedynie dłuższa nuta może sprawić, że krótsza ulegnie alteracji. Jeśli jednak obie nuty są sobie równe, to według reguły prawa żadna z nich nie może wpłynąć na wartość rytmiczną drugiej. Wspomniana zasada (zazwyczaj w wariacie *nullum imperium* lub *nullum iudicium*), rozpowszechniona w szczególności w prawie międzynarodowym jako wyraz suwerenności państw, również zawdzięcza co nieco prawu rzymskiemu. Pierwsze kształty nadali jej bowiem glosatorzy (Kantorowicz 2016, 452, przyp. 4; Liebs 2007, 168), wywodząc ją z Paul. D. 4, 8, 4 (*Nam magistratus superiore aut pari imperio nullo modo possunt cogi* (...) – „Urzędnicy wyższej lub równej rangi w żaden sposób nie mogą zostać do niczego zmuszeni [przez pretora]”) oraz Ulp. D. 36, 1, 13, 4 (*et dicendum est praetorem quidem in praetorem vel consulem in consulem nullum imperium habere* (...)) – „I należy stwierdzić, że nie ma żadnej władzy pretor nad pretorem, ani konsul nad konsulem”).

Ars cantus mensurabilis mensurata per modos iuris nie jest być może świadectwem wyrafinowanej myśli prawniczej, ale przecież nie w tym tkwi urok traktatu. To raczej swobodna wariacja na temat prawa, a już zwłaszcza prawa rzymskiego. Jeśli więc szukać tu jego śladów, to raczej w duchu *romanesimo*. Niekiedy sztywne i nadmiernie formalistyczne zasady prawa przyjmują tutaj bardziej delikatne, estetyczne wręcz oblicze. Stanowią ozdobnik, który nie tylko cieszy swoim brzmieniem, ale również zręcznie oddaje sedno problemu. Wskutek tej subtelnej gry zarówno muzyka, jak i prawo nabierają cieplejszych barw, przyjemniejszych dla ucha lub oka, oferując jednocześnie przygodę intelektualną. W tym właśnie mistrzem był dr Ireneusz Jakubowski. Patrzył na prawo w ludzki, ciepły, wręcz artystyczny sposób. Podobnie jak autor analizowanego traktatu, z gracją budował mosty między muzyką i prawem, ucząc także, że to, co rozumie się pod terminem „prawo rzymskie”, żyje czasem własnym życiem, wychodzi poza ramy pierwotnej dyscypliny i ma się dobrze tak w kodeksie, jak i w muzyce.

BIBLIOGRAFIA

- Apel, Willi. 1961. *The Notation of Polyphonic Music, 900–1600*. Cambridge, MA: The Mediaeval Academy of America.
- Arban, Erika. 2017. „Seeing Law in Terms of Music. A Short Essay on Affinities between Music and Law”. *Les Cahiers de Droit* 58(1–2): 67–86. <https://doi.org/10.7202/1039832ar>
- Augustyn św. 1953. „O porządku”. W *Dialogi Filozoficzne*. Tom. 1. Tłum. Józef Modrzejewski. 146–226. Warszawa: PAX.
- Balensuela, Matthew. 1994a. *Ars Cantus Mensurabilis Mensurata Per Modos Iuris. A new critical text and translation on facing pages, with an introduction, annotations, and indices verborum and nominum et rerum*. London: University of Nebraska Press.
- Balensuela, Matthew. 1994b. „The «Ars cantus mensurabilis mensurata per modos iuris»: An Example of the «ius commune» applied to Medieval Music Theory”. *Rivista internazionale di diritto commune* 5: 169–185.

- Brundage, James A. 1976. „Prostitution in the Medieval Canon Law”. *Signs* 1(4): 825–845. <https://doi.org/10.1086/493303>
- Brundage, James A. 1987. *Law, Sex, and Christian Society in Medieval Europe*. Chicago–London: The University of Chicago Press. <https://doi.org/10.7208/chicago/9780226077895.001.0001>
- Daube, David. 1967. „The Marriage of Justinian and Theodora. Legal and Theological Reflections”. *Catholic University Law Review* 16(4): 380–400.
- Frank, Jerome N. 2018. „Niech zabrzmi jak muzyka”. W *Frank*. Red. Mateusz Stępień. Tłum. Mateusz Stępień. 17–76. Sopot: Wydawnictwo Arche.
- Jakubowski, Ireneusz. 2019. „Czy o prawie rzymskim można śpiewać?” W *Ius est ars Boni et Aequi. Sztuka w prawie, prawo w sztuce*. Red. Antoni Dębiński, Maciej Jońca, Izabela Leraczyk. 93–101. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Kamiński, Piotr. 2014. „Popolo di Pekino, la legge è questa...” W *O opere i o prawie*. Red. Ewa Łętowska, Krzysztof Pawłowski. 9–15. Warszawa: Oficyna Wolters Kluwer.
- Kantorowicz, Ernst. 2016. *The King's Two Bodies: A Study in Medieval Political Theology*. Princeton: Princeton University Press. <https://doi.org/10.1515/9781400880782>
- Kołodko, Piotr. 2012. *Ustawodawstwo rzymskie w sprawach karnych. Od ustawy XII Tablic do dyktatury Sulli*. Białystok: Temida 2.
- Liebs, Detlef. 2007. *Lateinische Rechtsregeln und Rechtssprichwörter*. München: C.H. Beck.
- Łętowska, Ewa. 2005. „Communicare et humanum, et necesse est. O komunikacyjnej misji muzyków i prawników”. *Monitor Prawniczy* 1: 3–7.
- Manderson, Desmond. 2000. *Songs Without Music: Aesthetic Dimensions of Law and Justice*. Berkeley–Los Angeles–London: University of California Press.
- Manderson, Desmond. David S. Caudill. 1999. „Modes of Law: Music and Legal Theory – An Interdisciplinary Workshop Introduction”. *Cardozo L. Rev.* 20: 1325–1329.
- Misztal-Konecka, Joanna. 2011. *Bigamia w prawie rzymskim*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Nitrato Izzo, Valerio. 2010. „Playing the Law: on Musical Performance and Legal Interpretation”. W *Law, Liberty, Morality and Rights*. Red. Tomasz Gizbert-Studnicki, Mateusz Klinowski. 38–46. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Otis, Leah Lydia. 1985. *Prostitution in Medieval Society: The History of an Urban Institution in Languedoc*. Chicago: The University of Chicago Press. <https://doi.org/10.7208/chicago/9780226640341.001.0001>
- Sokala, Andrzej. 1998. *Meretrix i jej pozycja w prawie rzymskim*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Sondel, Janusz. 1997. *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*. Kraków: Universitas.
- Thomas III, George C. 1998. *Double Jeopardy: The History, the Law*. New York–London: New York University Press.
- Vivarelli, Carla. 2005. „Ars cantus mensurabilis mensurata per modos iuris” un trattato napoletano di ars subtilior? W *Dolci e nuove note*. Red. Francesco Zimei. 103–142. Lucca: Libreria Musicale Italiana.
- Zabłocka, Maria. 1987. „Zmiany w ustawach małżeńskich Augusta za panowania dynastii julijsko-klaudyjskiej”. *Prawo Kanoniczne* 30(1–2): 151–178. <https://doi.org/10.21697/pk.1987.30.1-2.10>
- Zajadło, Jerzy. 2016. „Estetyka – zapomniany piąty człon filozofii prawa”. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 78(4): 17–30. <https://doi.org/10.14746/rpeis.2016.78.4.2>
- Zajadło, Jerzy. 2018. „Słowo od Redaktora serii”. W *Frank*. Red. Mateusz Stępień. 7–8. Sopot: Wydawnictwo Arche.
- Zeidler, Kamil. 2018. *Estetyka prawa*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego. Warszawa: Wolters Kluwer.